

Prezydent Węgier podpisał kontrowersyjną konstytucję

28 kwietnia 2011



Prezydent Węgier Pál Schmitt 25 kwietnia złożył podpis po tekstem nowej konstytucji przyjętej przez parlament 18 kwietnia. Data podpisania została wybrana nieprzypadkowo. Zgodnie z intencją władz, nowa konstytucja miała stanowić prezent dla narodu i dlatego podpisano ją podczas Świąt Wielkanocnych w trakcie uroczystego koncertu galowego. Nowa konstytucja formalnie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2012 roku.

Konstytucja wzbudziła duże kontrowersje zarówno ze względu na treść, jak i sposób jej przeforsowania w parlamencie. Jeszcze przed jej uchwaleniem wywołała protesty ze strony polityków oraz organizacji pozarządowych. Przedstawiciele Węgierskiego Komitetu Helsińskiego, Związku Wolności Obywatelskich TASZ (Társaság a Szabadságjogokért) oraz Uniwersytetu im. Károly'a Eötvösa wydali oświadczenie, w którym krytykują rządzącą prawicową koalicję za brak konsultacji społecznych nad

projektem konstytucji. „Zbyt krótki okres czasu nie pozwolił na rzetelną dyskusję nad projektem” – mówi oświadczenie. Projekt konstytucji poddała ostrej krytyce również jedyna posłanka niezależna Katalin Szili. Podczas debaty parlamentarnej zarzuciła projektowi, że w niedostatecznym stopniu obejmuje on kwestie dotyczące praw socjalnych, w tym prawa do pracy oraz ochrony zasobów naturalnych. Jej zdaniem, projekt konstytucji powinien zostać poddany pod referendum. Z kolei węgierski ombudsman Ernő Kallai oświadczył, że konstytucja w zbyt małym stopniu uwzględnia prawa mniejszości narodowych. W przekazanej ambasadorom państw członkowskich UE petycji podpisanej przez ombudsmana oraz przedstawicieli 12 mniejszości narodowych zwraca się uwagę m.in. na potrzebę konstytucyjnego zagwarantowania mniejszościom miejsc w parlamencie.

Również Amnesty International uznała, że nowa konstytucja narusza podstawowe prawa człowieka. Ponadto wzywa Unię Europejską do zbadania zgodności konstytucyjnych zapisów z europejskimi standardami niedyskryminacji. Podobną opinię wyrazili lewicowi i liberalni europarlamentarzyści uznając, że konstytucja powinna zostać oceniona z punktu widzenia niedostatecznej ochrony praw obywatelskich. Współprzewodnicząca frakcji Zielonych Rebecca Harms stwierdziła, że „nie może być tak, że prawa człowieka i podstawowe wolności obywatelskie były respektowane w momencie przystąpienia do UE a potem były odrzucane”.

Projekt konstytucji był analizowany przez Komisję Wiedeńską – organy konsultacyjny UE do spraw konstytucyjnych. Komisja skrytykowała zapisy ograniczające kompetencje węgierskiego Trybunału Konstytucyjnego. Mimo to zapisy te znalazły się w treści nowej konstytucji. Odbiera ona obywatelom prawo zwracania się do Trybunału, przyznając je jedynie prezydentowi, rządowi i grupie deputowanych nie mniejszej niż jedna czwarta składu parlamentu. Kolejny kontrowersyjny zapis dotyczy trybu przyjmowania niektórych ważnych ustaw. Zgodnie z

nową konstytucją do ich przyjęcia będzie niezbędna większość dwóch trzecich głosów. Większością taką dysponuje obecnie koalicja rządząca, natomiast w następnej kadencji partie tworzące rząd mogą nie posiadać absolutnej większości. Umożliwi to rządzącej obecnie partii Fidesz, w przypadku gdyby znalazła się w opozycji, blokowanie przyjęcia niewygodnych dla niej ustaw. Wymóg dwóch trzecich głosów obowiązuje m.in. przy wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Ich kadencja trwa aż 12 lat, co gwarantuje partii obecnie rządzącej odpowiedni dobór sędziów również na okres, kiedy w wyniku kolejnych wyborów może utracić władzę.

Konstytucja przesyciona jest bogoojczyźnianą i skrajnie prawicową retoryką. Sama preambuła nosi tytuł „Narodowe Wyznanie Wiary”. Nawiązuje m.in. do króla Stefana, który „stworzył z kraju część Europy chrześcijańskiej”. Według autorów konstytucji, to chrześcijaństwo uratowało naród węgierski a tradycje religijne szanowane są przez wszystkich oraz „chronią intelektualną i duchową jedność narodu”. Twórcy konstytucji nie uznają też poprzedniej, kilkakrotnie modyfikowanej, ustawy zasadniczej z 1949 r., która – jak to określają – „stworzyła podstawy tyranii”. Konstytucja twierdzi ponadto, że państwo straciło niezawisłość 19 marca 1944 r. – co oznacza, że posiadało ją w okresie faszystowskiej dyktatury – i odzyskało 2 maja 1990 r. z chwilą ukonstytuowania się parlamentu wyłonionego w wyniku „pierwszych wolnych wyborów”.

Za przyjęciem konstytucji głosowało 262 posłów przy 44 głosach przeciwnych i jednym wstrzymującym się. Przeciwny był prawicowy Ruch na rzecz Lepszych Węgier (Jobbik Magyarorszáért Mozgalom, Jobbik), natomiast socjaliści i liberałowie z partii Polityka Może Być Inna (Lehet Más a Politika) nie wzięli udziału w głosowaniu. Uchwalenie przez parlament nowej konstytucji było możliwe dzięki przygniatającej przewadze koalicji rządzącej. Węgierski Związek Obywatelski (Magyar Polgári Szövetség) premiera Viktora Orbána – znany po swą pierwotną nazwą Sojusz Młodych

Demokratów (Fiatal Demokraták Szövetsége, Fidesz) – ma w 386-osobowym parlamencie 227 deputowanych a jego koalicyjny partner – Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Ludowa (Kereszténydemokrata Néppárt) – 36.

Fidesz odniósł zdecydowane zwycięstwo w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych uzyskując 52,7 proc. głosów – o 10,7 proc. więcej w porównaniu z elekcją z 2006 roku. Był to efekt niezadowolenia wyborców z rządów Węgierskiej Partii Socjalistycznej (Magyar Szocialista Párt) oraz współrządzącego przez pół kadencji Sojuszu Wolnych Demokratów (Szabad Demokraták Szövetsége). W ostatnich wyborach socjaliści zdobyli zaledwie 19,3 proc. głosów i mają 59 posłów, natomiast liberałowie z wynikiem 0,25 proc. znaleźli się poza parlamentem.

Opracowanie: Bolesław K. Jaszczyk

Zdjęcie: [European Parliament](#)

Źródło: [Lewica](#)